



Do **sanatorium** po zdrowie

ISTOCKPHOTO



- ▶ **Zalety leczenia sanatoryjnego**
- ▶ **Terapie i zabiegi w sanatoriach**
- ▶ **Rehabilitacja lecznicza rolników**
- ▶ **Uzdrowiska dla dzieci**
- ▶ **Zasady funkcjonowania w pandemii**

Długi efekt

bez skutków ubocznych

– Oprócz tego, że objawy choroby ustępują czy znacznie się zmniejszają, pacjent nabiera odporności, a to w dobie pandemii jest nieocenione – mówi o leczeniu sanatoryjnym dr Izabela Kowacka.

Pobyty
w sanatorium
ma charakter
lecniczy,
nie wypoczynkowy.

W Polsce status uzdrowiska ma 45 miejscowości. Do tej listy trzeba dopisać uzdrowisko w kopalni soli w Wieliczce. Co charakteryzuje wszystkie te miejsca? Zgodnie z ustawą o taki status mogą się ubiegać miejsca, które m.in. posiadają złoża naturalnych surowców leczniczych o potwierdzonych właściwościach oraz odpowiedni klimat. O nadanie statusu uzdrowiska albo obszaru ochrony uzdrowiskowej występuje urząd gminy, a decyzję podejmuje minister zdrowia.

– Leczenie uzdrowiskowe to przede wszystkim balneoterapia, co łączy się ze stosowaniem w trakcie terapii w uzdrowisku surowców naturalnych. Tym właśnie leczenie uzdrowiskowe różni się od rehabilitacji. Jednak elementy medycyny

fizycznej, rehabilitacji są również wykorzystywane w czasie pobytu w sanatorium – wyjaśnia dr Izabela Kowacka, lekarz naczelny uzdrowisk w województwie kujawsko-pomorskim. Podkreśla, że pobyt w sanatorium ma charakter leczniczy, a nie wypoczynkowy. Jak wyjaśnia, sam zakład lecznictwa uzdrowiskowego, sanatorium, szpital uzdrowiskowy musi być umiejscowiony w strefie ochrony uzdrowiskowej „A” oraz figurować w odpowiednich rejestrach.

Zabiegi
sanatoryjne nie
zastępują terapii
farmakologicznej,
ale mogą być jej
wsparciem.

TRZY ZABIEGI DZIENNE

Pobyt w sanatorium uzdrowiskowym – jeśli odbywa się na podstawie skierowania – trwa 21 dni (28 dni, jeśli jest to pobyt rehabilitacyjny). Dla dziecka jest bezpłatny, a dla osoby dorosłej – częściowo odpłatny. – W czasie pobytu w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym pacjentom przysługują m.in. takie świadczenia jak całodobowa opieka medyczna (lekarska i pielęgniarska) i co najmniej trzy zabiegi dziennie (przez sześć dni w tygodniu) – wyjaśnia Sylwia Wądrzyk z Narodowego Funduszu Zdrowia. W przypadku rehabilitacji są to cztery zabiegi dziennie.

Świadczenia medyczne są finansowane przez NFZ, koszt zakwaterowania i wyżywienia ponosi zaś pacjent. Stawki tych



ISTOCKPHOTO

opłat są określane przez ministra zdrowia i zależą od sezonu oraz standardu pokoju. Dzienna opłata waha się od 9,40 zł (w niższym sezonie, w pokoju wieloosobowym bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego) do 36,10 zł (w wyższym sezonie, w pokoju jednoosobowym z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym). Pacjent musi także pokryć koszty dojazdu do sanatorium.

Bezpłatny jest natomiast pobyt, zarówno dzieci, jak i dorosłych, w szpitalu uzdrowiskowym. – W szpitalu uzdrowiskowym prowadzone jest leczenie uzdrowiskowe oraz rehabilitacja pacjentów we wczesnych stadiach choroby, po ostrych stanach i po operacjach, które wymagają stałego nadzoru lekarskiego (stany po operacjach ortopedycznych, kardiologicznych i ostrych schorzeniach, np. po zawale serca, udarach mózgu) – wyjaśnia dr Izabela Kowacka.

KĄPIELE W SOLANCE, OKŁADY Z BOROWINY

Przynajmniej jeden ze wspomnianych zabiegów powinien wykorzystywać naturalne surowce lecznicze, takie jak borowina, wody mineralne czy gazy lecznicze. Każde uzdrowisko ma określone kierunki lecznicze, które realizowane są dzięki stosowanym surowcom i zabiegom fizykalnym ordynowanym przez lekarzy specjalistów z danej dziedziny. – W województwie kujawsko-pomorskim tym naszym złotem jest solanka – swoista chlorkowo-sodowa, jodkowa, termalna woda mineralna – mówi dr Izabela Kowacka. Jako przykłady zabiegów z wykorzystaniem solanki podaje kąpiele mineralne, inhalacje solankowe oraz ćwiczenia w basenach solankowych. Zaletami takich ćwiczeń są mniejsze obciążenie stawów, rozluźnienie mięśni w ciepłej wodzie mineralnej, wpływ chemiczny solanki oraz dodatkowy



DAREK DELMANOWICZ / PAP



masaż solanką w trakcie poruszania się. Korzystny jest również wpływ chemiczny solanki, m.in. na układ krążenia.

Nieco inaczej wygląda leczenie w sanatorium... pod ziemią. Tak jest w kopalni soli w Wieliczce, która również proponuje pobyty sanatoryjne (zarówno komercyjne, jak i współfinansowane przez NFZ). – Leczymy pacjentów 135 metrów pod powierzchnią ziemi panującym tam dobroczynnym dla zdrowia mikroklimatem. Cechuje go wyjątkowa wilgotność, czystość bakteriologiczna, a przede wszystkim wysoka jonizacja i koncentracja aerozolu solnego, bogatego w składniki mineralne. Unosi się on w całej przestrzeni podziemnych komór solnych. Dzięki tym warunkom inhalacje chlorkiem sodu w aerozolu mają działanie lecznicze – wyjaśnia dyrektor Uzdrowiska Kopalni Soli „Wieliczka” Katarzyna Rys. Leczenie uzdrowiskowe odbywa się tutaj w systemie ambulatoryjnym, czyli nie obejmuje całodobowego pobytu, ale kilkugodzinne, codzienne zjazdy przez od 15 do 21 dni. Oprócz tego w ramach jednego turnusu spędza się w podziemnych, solnych komorach trzy noce. – O takim pobycie powinien pomyśleć każdy, kto ma jakiegokolwiek dolegliwości górnych i dolnych dróg oddechowych – nosa, gardła, zatok, oskrzeli, płuc – a także osoby z astmą i z przewlekłą obturacyjną chorobą płuc – wylicza Katarzyna Rys.

DŁUGOTRWĄLE EFEKTY

Dr Izabela Kowacka przekonuje, że pobyty w sanatoriach i leczenie uzdrowiskowe mają szereg zalet. Wskazuje na niewielkie przeciwwskazania oraz brak skutków ubocznych. – Kiedy boli nas kręgosłup i zażywamy środki przeciwzapalne, przeciwbólowe to zaraz zaczynają nas boleć żołądek i wątroba, nie mówiąc o negatywnym wpływie tych leków na układ krążenia i ograniczonym czasie działania. Leczenie sanatoryjne nie ma takich skutków, a czas poprawy jest znacznie dłuższy – twierdzi. Dodaje, że leczenie naturalnymi surowcami, klimatoterapia, ale też odreagowanie codziennego stresu wzmacnia układ odpornościowy. – Oprócz tego, że objawy choroby ustępują czy znacznie się zmniejszają, pacjent nabiera odporności, a to w dobie pandemii jest nieocenione – przekonuje dr Kowacka.

Jak wyjaśnia lekarka, ważnym elementem pobytu w sanatorium jest profilaktyka. – W ciągu tych trzech tygodni możemy edukować pacjenta w zakresie zdrowego trybu życia, diety, namawiać do rzucenia palenia, redukcji wagi ciała, wypracowania zdrowych nawyków. Jeżeli pacjent potem będzie się do tego stosował, to zdecydowanie dłużej będzie sprawny i zdrowy – mówi. Zaznacza, że przy odpowiednim wysiłku pacjenta efekty leczenia uzdrowiskowego, które pojawiają się po około dwóch tygodniach po zakończeniu turnusu, utrzymują się przez od pół roku do roku. – Przy pewnych schorzeniach zabiegi sanatoryjne nie zastąpią terapii farmakologicznej, ale mogą być jej nieocenionym – i wciąż niedocenianym – wsparciem, zwłaszcza w przypadku chorób przewlekłych – podkreśla dr Izabela Kowacka.

Miłosz KLUBA

DROGA DO SANATORIUM

Aby skorzystać z pobytu w sanatorium, współfinansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia, należy udać się do lekarza ubezpieczenia zdrowotnego i otrzymać skierowanie.

- ▶ **Krok 1:** Lekarz wypisuje skierowanie, dokładnie opisując stan zdrowia pacjenta i biorąc pod uwagę ewentualne przeciwwskazania. Następnie skierowanie trafia do wojewódzkiego oddziału NFZ. Przesyła je tam lekarz lub sam pacjent, w razie potrzeby dołączając kopie wyników badań. W NFZ skierowanie zostaje zarejestrowane, a następnie zatwierdzone przez zatrudnionego w Funduszu lekarza – specjalistę w dziedzinie balneoklimatologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej. Ocenia on celowość skierowania i wskazuje rodzaj oraz miejsce leczenia uzdrowiskowego. Status swojego skierowania (czyli na jakim etapie realizacji aktualnie się znajduje) można sprawdzić na stronie www.skierowania.nfz.gov.pl.
- ▶ **Krok 2:** Jeżeli specjalista nie potwierdzi skierowania (stwierdzi przeciwwskazania lub brak wskazań do leczenia sanatoryjnego), jest ono zwracane lekarzowi, który je wystawił. Pacjent otrzymuje pisemną informację o tym fakcie. Decyzja jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.
- ▶ **Krok 3:** Jeżeli zostanie ustalony termin leczenia, oddział wojewódzki NFZ doręcza pacjentowi potwierdzone skierowanie nie później niż 14 dni przed datą rozpoczęcia leczenia. Według informacji na stronie Narodowego Funduszu Zdrowia, obecnie średni czas oczekiwania na wyjazd do sanatorium to ok. 2 lata.
- ▶ **Krok 4:** W przypadku rezygnacji z leczenia uzdrowiskowego należy bezzwłocznie zwrócić skierowanie do odpowiedniego oddziału NFZ. Rezygnacja powinna być uzasadniona pisemnie i udokumentowana. Jeżeli jej powodem jest wypadek losowy lub choroba ubezpieczonego (potwierdzone odpowiednim dokumentem), NFZ wyznaczy nowy termin realizacji skierowania. Tak działo się np. ze skierowaniami na leczenie uzdrowiskowe, które miały być realizowane między 14 marca a 14 czerwca tego roku. Sanatoria były wtedy zamknięte ze względu na pandemię koronawirusa.

Warunek dodatkowy: Sytuacja epidemiczna spowodowała, że osoby korzystające z pobytu w uzdrowisku przed wyjazdem muszą nie wcześniej niż 6 dni przed terminem rozpoczęcia turnusu wykonać test na obecność koronawirusa (finansuje go NFZ). Negatywny wynik badania w kierunku SARS-CoV-2 jest warunkiem rozpoczęcia leczenia. Wynik testu przekazuje pacjentowi uzdrowisko, do którego został on skierowany.

W sanatoriach obowiązują procedury epidemiczne zalecane przez Główny Inspektorat Sanitarny.



Bezpieczniej niż na urlopie

Pandemia COVID-19 wymaga dodatkowych przygotowań zarówno od pacjentów wybierających się do sanatoriów, jak i od personelu ośrodków leczniczych.

Po wznowieniu działalności sanatoriów w czerwcu tego roku wprowadzono obowiązkowy dla wszystkich pacjentów test na obecność koronawirusa SARS CoV-2. Musi on zostać wykonany nie wcześniej niż sześć dni przed rozpoczęciem turnusu. Test jest wykonywany na podstawie skierowania na leczenie uzdrowiskowe lub rehabilitację uzdrowiskową, a jego koszt pokrywa NFZ.

TEST NIE CHRONI PRZED ZAKAŻENIEM

Dr Izabela Kowacka, lekarz naczelny uzdrowisk w województwie kujawsko-pomorskim, zauważa, że niektórzy pacjenci po zrobieniu testu „czują się bezkarni” i przez kilka dni, które dzielą ich od wyjazdu do sanatorium, nie starają się unikać zakażenia. Stąd zdarzające się – mimo obowiązującej procedury – przypadki zakażeń w ośrodkach sanatoryjnych. – Pacjenci muszą na siebie uważać jeszcze w domu, w drodze do sanatorium i wychodząc poza jego teren – podkreśla Izabela Kowacka. Przypomina, że mimo starań ze strony personelu

sanatoriów, pensjonariusze wciąż są narażeni na zakażenie poza terenem ośrodka. – Apelujemy, żeby podczas spacerów poza terenem ośrodka sanatoryjnego unikać kontaktu z obcymi ludźmi. Nigdy nie wiemy, kto może być zakażony, bo przecież są osoby, które przechodzą je bezobjawowo – mówi lekarka.

SUROWE PROCEDURY

Jak wyjaśnia Mirosław Derdziński, dyrektor ds. klienta biznesowego Uzdrowiska Konstancin Zdrój oraz Uzdrowiska Nałęczów, w sanatoriach wdrażane są procedury zalecane przez Główny Inspektorat Sanitarny. Chodzi o utrzymanie dystansu społecznego, zabezpieczenie obiektów w środki do dezynfekcji, ograniczenie liczby osób w gabinetach lekarskich, wyposażenie personelu w maseczki, przyłbice, rękawiczki, zapewnienie przerw między zabiegami, dezynfekcję urządzeń do zabiegów. – Wymagamy też od każdego kuracjusza wykonania testu na obecność koronawirusa. Pacjent może go wykonać u nas. Wynik





mamy w ciągu 24 godzin, a do tej chwili pacjent przebywa w izolatce – wyjaśnia przedstawiciel uzdrowisk.

Izabela Kowacka, która pracuje także w Klinice Uzdrowiskowej „Pod Tężniami”, zapewnia, że większość pracowników sanatoriów jest przebadana na obecność koronawirusa SARS CoV-2. – Mamy procedury, jeśli chodzi o zachowanie dystansu społecznego, wietrzenie i dezynfekcję gabinetów między poszczególnymi pacjentami. Każdy przychodzi na zabieg na ustaloną godzinę. Są przerwy między zabiegami. Przy wejściu, na korytarzach, przy stołówce, przy windach ustawiono urządzenia z płynami do dezynfekcji rąk. We wspólnych pomieszczeniach pacjenci i pracownicy muszą przebywać w maskach – wylicza środki bezpieczeństwa dr Izabela Kowacka. W stołówkach i restauracjach pracownicy także używają maseczek zakrywających usta i nos, stoliki dla gości są ustawione w odległości od 1,5 do 2 metrów od siebie, a przy jednym mogą siedzieć tylko osoby zamieszkujące w tym samym pokoju.

OSTROŻNIE POD ZIEMIĄ

Zmiany konieczne były także w podziemnym uzdrowisku w Wieliczce. – Zmieniliśmy organizację pracy, jeśli chodzi o leczenie uzdrowiskowe i rehabilitację pulmonologiczną w warunkach suberaneoterapii – przyznaje dyrektor Uzdrowiska Kopalni Soli „Wieliczka” Katarzyna Rys. – Pacjenci, którzy uzyskali ujemny wynik badania na obecność wirusa SARS CoV-2, są teraz dzieleni na mniejsze grupy, które się nie spotykają – tym samym kontakt między pacjentami z różnych grup jest praktycznie wyeliminowany. Dodatkowo przed każdym zjazdem wszyscy pacjenci mają mierzoną temperaturę i wypełniają specjalny kwestionariusz. Przeorganizowaliśmy też przestrzeń komory, w której przebywają grupy kuracjuszy. Po zakończeniu poszczególnych paneli rehabilitacji wszystkie stanowiska są dezynfekowane – opowiada Katarzyna Rys.

NIE TRZEBA SIĘ BAĆ

Co się dzieje, jeśli okaże się, że któryś z kuracjuszy podczas pobytu w sanatorium zaraził się koronawirusem? Wtedy sprawą zajmuje się miejscowy Sanepid, który wytypuje osoby, które powinny trafić na kwarantannę – w zależności od tego, jak długo pacjent był w sanatorium, z iloma pracownikami oraz kuracjuszami miał kontakt. Dr Izabela Kowacka przekonuje, że nie należy bać się przyjazdu do sanatorium w obecnej sytuacji. Jej zdaniem taki pobyt jest bezpieczniejszy nie tylko od urlopu w popularnej, turystycznej miejscowości, ale także na przykład od korzystania z rehabilitacji w miejscu zamieszkania – co wiąże się z częstymi dojazdami do gabinetu. Ponadto, jak podkreśla lekarka, leczenie uzdrowiskowe wzmacnia odporność, która zwłaszcza w tegorocznym sezonie jesienno-zimowym będzie bardzo ważna.

Miłosz KLUBA

Rolnik szuka... zdrowia

O bezpieczeństwie, leczeniu i rehabilitacji rolników opowiada prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dr Aleksandra Hadzik.

Tomasz Gołąb: Ile osób objętych jest ochroną w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego?

Aleksandra Hadzik: W pierwszym półroczu tego roku w KRUS było ubezpieczonych 1 218 747 osób. Zdecydowaną większość stanowią rolnicy, choć ubezpieczenie dotyczy także współmałżonków rolników oraz domowników. Świadczenia emerytalne i rentowe pobiera obecnie 1 091 816 osób. W sumie system rolniczego ubezpieczenia społecznego obejmuje ponad 2,3 mln beneficjentów.

Powszechnie wiadomo, że składki rolników są niższe, niż innych pracowników i przedsiębiorców. Był czas, kiedy niektórzy z nich z tego powodu chcieli zostać rolnikami. Czy każdy może być ubezpieczony w KRUS? Na czym to ubezpieczenie polega?

Z ubezpieczenia społecznego rolników mogą skorzystać osoby spełniające warunki określone ustawą z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Ustawa ta przewiduje dwie formy objęcia ubezpieczeniem, tj. w trybie obowiązkowym (z mocy ustawy) i dobrowolnym (na wniosek) oraz dwa rodzaje ubezpieczenia: ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie oraz ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Tryb obowiązkowy odnosi się do rolnika, czyli osoby pełnoletniej, zamieszkującej i prowadzącej na terytorium Polski osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą w swoim gospodarstwie rolnym, o powierzchni powyżej 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych (w tym również w ramach grupy producentów rolnych) lub dział specjalny produkcji rolnej, którego rozmiar i rodzaj określa załącznik do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Dotyczy to również małżonka rolnika, jeśli pracuje w tym samym gospodarstwie, oraz domownika – osoby, która ukończyła 16 lat i stale pracuje w gospodarstwie, ale nie jest związana stosunkiem pracy z rolnikiem. Wymienione osoby nie mogą podlegać innemu ubezpieczeniu społecznemu i nie mogą posiadać ustalonego prawa do emerytury lub renty oraz prawa do świadczeń.

Oprócz ubezpieczeń i świadczeń dla rolników, ważną częścią działalności KRUS jest zapobieganie wypadkom podczas pracy rolniczej i chorobom zawodowym.

Już od prawie 30 lat prowadzimy działania prewencyjne na rzecz zmniejszenia liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych rolników. KRUS monitoruje zgłaszane przez rolników wypadki i choroby zawodowe, co roku dokonuje analizy ich okoliczności oraz przyczyn. Chcemy przede wszystkim eliminować najczęściej występujące zagrożenia związane z wykonywanym zawodem. Działania kierujemy głównie do rolników, którzy każdego dnia są narażeni na wiele niebezpieczeństw. Ale nie zapominamy o ich rodzinach. Adresatami wielu naszych akcji są więc także dzieci.

Z których wiele w przyszłości może zostać rolnikami. Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Przekazywanie wiedzy o zasadach bezpiecznej pracy przybiera różnorodne, dostosowane do odbiorców formy: od szkoleń i pogadanek, przez konkursy, przeglądy gospodarstw rolnych, instruktaże i pokazy bezpiecznej pracy, po spotkania podczas masowych imprez dla rolników. Korzystamy z takich okazji jak np. dożynki, gdzie przy stoiskach informacyjnych pracownicy Kasy rozmawiają z rolnikami uświadamiając im, że nawet proste i często niskim kosztem wdrażane rozwiązania znacznie poprawiają poziom bezpieczeństwa w gospodarstwie. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się organizowane przez Kasę od lat konkursy: Ogólnokrajowy Konkurs „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” (dla właścicieli indywidualnych gospodarstw rolnych) oraz Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci „Bezpiecznie na wsi”. Obecna sytuacja epidemiczna w Polsce ograniczyła możliwość bezpośredniego kontaktu, dlatego Kasa realizuje swoje działania głównie przez internet. Zapraszam na naszą stronę internetową, gdzie można wziąć udział w konkursach online. Przykładem może być przeznaczony dla dzieci kurs e-learningowy „Bezpiecznie

na wsi mamy – upadkom zapobiegamy”, który w nowoczesnej formie przybliży zagrożenia wypadkowe w gospodarstwach rolnych, a także uczy prawidłowych zachowań podczas przebywania na terenie obejścia. W 2018 r. przystąpiliśmy do międzynarodowej strategii prewencyjnej „Wizja Zero”. Jej głównym celem jest zmniejszanie liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych, co wiąże się ze stworzeniem lepszych warunków pracy i poprawą zdrowia rolników. „Wizja Zero” opiera się na przekonaniu, że wypadki przy pracy i choroby zawodowe można wyeliminować. W ramach tej strategii Kasa już po raz drugi organizuje konkurs filmowy dla młodzieży „Moja Wizja Zero”.

Jakie są efekty tych działań?

Rolnictwo ma specyficzne środowisko pracy, charakteryzujące się zmiennością wykonywanych czynności i ich dużą uciążliwością dla organizmu człowieka, szczególnie w czasie okresowego natężenia prac. Do tego dochodzą nierzadko trudne warunki atmosferyczne podczas wykonywania pracy. To powoduje stosunkowo duże ryzyko wypadków. Dzięki naszym wysiłkom liczba wypadków stale spada. Od 2010 r. liczba zgłoszonych wypadków zmniejszyła się o prawie 13 tys., tj. o ok. 50 proc.

Czy rolnicy mogą korzystać z leczenia sanatoryjnego?

Oczywiście, rolnicy mogą korzystać z leczenia uzdrowiskowego finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Z rehabilitacji leczniczej za pośrednictwem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego mogą korzystać osoby podlegające ubezpieczeniu społecznemu rolników lub pobierające okresowe świadczenie rentowe. Taka rehabilitacja lecznicza odbywa się w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS. Rolnicy pobierający stałe świadczenia z Kasy mogą korzystać jedynie z leczenia uzdrowiskowego.



Rocznie z rehabilitacji w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS korzysta ok. 14 tys. rolników.



Podobno ośrodki KRUS oferują lepsze warunki niż niektóre komercyjne placówki...

Miło mi to słyszeć. Dokładamy wszelkich starań, żeby jakość usług Centrów Rehabilitacji Rolników KRUS była jak najwyższa. Kierujemy rolników do sześciu własnych CRR KRUS (nie sanatoriów), samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, w których realizowana jest przede wszystkim ustawowa działalność Kasy, tj. rehabilitacja lecznicza rolników.

Gdzie znajdują się te ośrodki?

Centra zlokalizowane są w różnych regionach kraju, nie tylko uzdrowiskowych: w Świnoujściu, Kołobrzegu, Jedlcu, Szklarskiej Porębie, Iwoniczu Zdroju i Horyńcu Zdroju.

Z jakich zabiegów można tam korzystać? Jakie atrakcje czekają na rolników i ich rodziny?

Rehabilitacja lecznicza prowadzona jest w formie turnusów stacjonarnych, które trwają 21 dni. Na rehabilitację kierowani są rolnicy ze schorzeniami układów ruchu i krążenia. Każdy pacjent korzystający z rehabilitacji leczniczej realizowanej przez KRUS ma zapewnione: zakwaterowanie i całodienne wyżywienie, całodobową opiekę medyczną, niezbędne badania diagnostyczne i porady oraz indywidualnie dobrany program leczniczo-rehabilitacyjny. Centra Rehabilitacji Rolników KRUS dysponują bogatą ofertą. Dominują tam zabiegi z zakresu kinezyterapii i masażu leczniczego, elektrolecznictwa, światłolecznictwa oraz hydroterapii. W tych Centrach, które znajdują się w miejscowościach uzdrowiskowych (Iwonicz Zdrój, Horyniec Zdrój, Kołobrzeg, Świnoujście), dostępne są także zabiegi balneologiczne, m.in. kąpiele solankowe, siarczkowo-siarkowodorowe, zabiegi borowinowe i inhalacje.

Kiedy jednak rolnicy mają korzystać z tych ośrodków? Od wczesnej wiosny do późnej jesieni ziemia i uprawy wymagają stałej ich troski. Nie mówiąc o hodowlach...

Rehabilitacja lecznicza w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS realizowana jest przez cały rok. Odpoczynek i troska o zdrowie są bardzo ważne, żeby sprawnie i efektywnie wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym, a wiemy, że jest to bardzo ciężka, fizyczna praca.

Ilu rolników co roku korzysta z pobytu w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS?

Rocznie z rehabilitacji w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS korzysta ok. 14 tys. rolników. Ponadto w okresie wakacji letnich organizowane są turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników ubezpieczonych w KRUS, z których korzysta ponad 1100 dzieci.

Jak starać się o skierowanie?

Można to zrobić dwutorowo. Na rehabilitację leczniczą realizowaną przez Kasę można wyjechać na podstawie orzeczenia

**Aleksandra Hadzik
jest doktorem nauk
prawnych, od 2018 r.
prezesem KRUS.**



ARCHIWUM KRUS

lekarza rzeczoznawcy lub komisji lekarskiej KRUS. W tym przypadku, jeśli osoba ubezpieczona w KRUS złoży wniosek o świadczenie z ubezpieczenia społecznego rolników, np. rentę lub przedłużony zasiłek chorobowy, lekarz rzeczoznawca lub komisja lekarska może zalecić rehabilitację. Wówczas jednostka organizacyjna Kasy kontaktuje się z osobą zainteresowaną i ustala miejsce oraz termin rehabilitacji.

A drugi sposób?

Z rehabilitacji leczniczej można skorzystać także na podstawie wniosku wystawionego przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, który wypełnia wniosek o skierowanie na rehabilitację leczniczą w KRUS. Można go pobrać ze strony Kasy. Następnie wniosek ten wraz z dokumentacją medyczną należy złożyć w jednostce organizacyjnej Kasy. Po weryfikacji formalnej wniosek trafia do lekarza regionalnego inspektora orzecznictwa lekarskiego, który weryfikuje go pod względem medycznym. Pozytywna ocena stanowi podstawę wysłania do osoby zainteresowanej propozycji skorzystania z rehabilitacji.

Ile to kosztuje?

Pobyt na turnusie jest dla rolnika bezpłatny. Zwracane są też koszty dojazdu do Centrum najtańszym dostępnym środkiem transportu zbiorowego. Rolnik musi uiścić opłatę miejscową na poczet lokalnego samorządu.

Czy z takiego turnusu można korzystać więcej niż jeden raz?

Osoba zagrożona całkowitą niezdolnością do pracy w gospodarstwie rolnym może zostać ponownie skierowana na rehabilitację leczniczą po 12 miesiącach od dnia zakończenia poprzedniej rehabilitacji. Natomiast osoba wykazująca całkowitą niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym, która ma ustalone prawo do zasiłku chorobowego z tytułu czasowej niezdolności do pracy trwającej dłużej niż 180 dni lub okresowej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, ale rokująca jej odzyskanie w wyniku leczenia i rehabilitacji, może ponownie zostać skierowana na rehabilitację leczniczą po upływie 6 miesięcy.

Sanatoria to nie tylko miejsca, w których pacjenci odzyskują formę. Tu toczy się życie, a na kuracjuszy czeka wiele atrakcji. Ma to pozytywny wpływ na psychikę.

Leczenie kompleksowe

Dobroczynny wpływ pobytu w sanatorium nie dotyczy tylko zdrowia fizycznego. Choć z drugiej strony do uzdrowiska nie jedzie przecież ten, kto nie ma zamiaru zdrowia podreperować. Zresztą warunkiem skorzystania z leczenia sanatoryjnego jest otrzymanie skierowania od lekarza.

CAŁA PALETA ZBIEGÓW

Leczenie uzdrowiskowe często jest kontynuacją leczenia szpitalnego lub ambulatoryjnego. – Jeżeli w celu odzyskania sprawności po chorobie lub wypadku, albo z powodu choroby zawodowej, a także w przypadku chorób przewlekłych pacjent

wymaga określonych zabiegów, rehabilitacji, które wykonywane są w uzdrowiskach, może skorzystać z tego rodzaju leczenia – informuje Joanna Mierzwińska, rzecznik dolnośląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Zaznacza, że w uzdrowiskach wykorzystywane są różne bogactwa naturalne i czynniki fizyczne: wody mineralne, borowiny, bodźce klimatoterapeutyczne, hydroterapia, fizykoterapia, kinezyterapia. W czasie pobytu, w zależności od profilu uzdrowiska oraz potrzeb pacjenta i wskazań lekarza, można skorzystać między innymi z: kąpiei leczniczych i ćwiczenia w basenach, kuracji pitnych i inhalacji, natrysków, biczów szkockich, masażu wodnego, zawijań i okładów, ciepłolecznictwa, światłolecznictwa, elektroterapii, ultradźwięków, magnetoterapii, laseroterapii,



**Park Zdrojowy
w sanatorium
Jan Kazimierz
w Dusznikach
Zdroju.**

TYTUS ZMIJEWSKI / PAP



krioterapii, masażu leczniczego czy gimnastyki indywidualnej oraz zbiorowej.

Skierowanie na leczenie uzdrowskowe wystawia lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, brak wskazań lub istniejące przeciwwskazania oraz możliwy wpływ leczenia uzdrowskowego na stan zdrowia. – Jest to o tyle ważne, że leczenie uzdrowskowe jest leczeniem bodźcowym. Niektóre schorzenia przez zastosowanie tego typu leczenia mogą ulegać zaostrzeniu – zauważa Joanna Mierzwińska.

Dla kogo jest przeznaczona taka forma leczenia? Mitem jest, że skorzystać z tego rodzaju kuracji mogą tylko seniorzy. – W sanatoriach leczą się zarówno dorośli w każdym wieku, jak i dzieci, a zabiegi realizowane w ramach NFZ są bezpłatne. Koszty, które trzeba ponieść, dotyczą zakwaterowania i wyżywienia, ale wysokość tych opłat jest ściśle określona przez Ministerstwo Zdrowia. Joanna Mierzwińska podkreśla również, że do sanatorium można pojechać wielokrotnie, choć obowiązują pewne zasady. – W przypadku osób dorosłych zalecane jest korzystanie z ambulatoryjnego i stacjonarnego leczenia



Sanatorium „Polonia” w Kudowie Zdroju.

uzdrowskowego oraz rehabilitacji w sanatorium uzdrowskowym nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Kolejne skierowanie jednak można złożyć do oddziału wojewódzkiego NFZ po upływie 12 miesięcy od zakończenia poprzedniego leczenia uzdrowskowego, z wyjątkiem leczenia w szpitalu uzdrowskowym, które jest kontynuacją leczenia szpitalnego – wyjaśnia formalności rzecznik dolnośląskiego oddziału NFZ.

Inaczej rzecz się ma, gdy chcemy z oferty sanatoryjnej skorzystać komercyjnie. Za pobyt w uzdrowsku oraz zabiegi płaci kuracjusz, który może również swobodnie wybrać sobie termin pobytu.

OKIEM PACJENTA

Pani Edyta ma za sobą już trzy turnusy w sanatoriach w Szczawnie Zdroju (Góry Wałbrzyskie), Piwnicznej Zdroju (Beskid Sądecki) i Polańczyku (Bieszczady). Jak mówi, jeździ na kolejne kuracje, bo tego wymaga jej stan zdrowia, ale również dlatego, że po prostu lubi. – Przez półtora roku nikt nie potrafił zdiagnozować, co mi dolega. W końcu, po wykluczeniu nowotworów, okazało się, że

stres spowodował problemy z kręgosłupem, a ich skutkiem było to, że nie mogłam chodzić – opowiada. Gdy udało się znaleźć przyczynę, można było rozpocząć leczenie. Pani Edyta najpierw przeszła rehabilitację w szpitalu, a później została zakwalifikowana do rehabilitacji w uzdrowsku.

– Zwykle na jednego pacjenta przypadają 54 zabiegi refundowane przez NFZ. Są one rozłożone na różne dni. Najczęściej nie odbywa się ich jednak więcej niż 3 lub 4 dziennie, mniej więcej między godziną 8.00 a 13.00 – wyjaśnia. Zróżnicowany jest również czas trwania poszczególnych zabiegów. – Wszystkie szczegóły i zasady kuracji są ustalane z lekarzem w uzdrowsku pierwszego dnia pobytu. On ma wgląd w historię choroby i proponuje konkretne, zindywidualizowane kuracje. Jeden zabieg trwa 5 minut, a kolejny 20, a jeszcze inny znacznie dłużej – opowiada kuracjuszka. Zwraca też uwagę na to, że w związku z dwu-, a nawet trzyletnim okresem oczekiwania na wyjazd do sanatorium jedne symptomy choroby znikają, a pojawiają się inne. Dlatego tak ważny jest wywiad lekarski na początku turnusu. Pozwala to bowiem dobrać odpowiednią liczbę i intensywność zabiegów.

Czy po leczeniu w sanatorium pacjent od razu czuje się lepiej? Niekoniecznie. – Zdarzyło mi się, że wróciłam do domu w gorszym stanie. Dlaczego? Bo wszystko było naruszone. Jak

GARŚC STATYSTYK

- ▶ Pod koniec 2019 roku w Polsce funkcjonowało łącznie 271 zakładów lecznictwa uzdrowskowego:
 - 49 szpitali uzdrowskowych (w tym 6 dla dzieci),
 - 192 sanatoria uzdrowskowe (w tym 3 dla dzieci i 1 sanatorium w podziemnym wyrobisku górniczym),
 - 10 przychodni i 20 zakładów przyrodolecniczych obsługujących kompleksy uzdrowskowe.
- ▶ W ciągu roku przyjęto w tych placówkach 858 tys. kuracjuszy, w tym 782,1 tys. leczonych stacjonarnie.
- ▶ W 34 stacjonarnych zakładach rehabilitacji leczniczej opieką medyczną objęto 73,9 tys. pacjentów.
- ▶ Wzrost liczby kuracjuszy w zakładach lecznictwa uzdrowskowego w porównaniu z 2018 roku wyniósł 2,3 proc.
- ▶ Leczenie sanatoryjne odbywa się wedle przyjętego profilu w 18 uzdrowskach nizinnych, 6 nadmorskich, 14 podgórskich, 8 górskich i 1 urządzonym w wyrobisku górniczym (Wieliczka).
- ▶ Ponad połowa pacjentów leczonych w opiece stacjonarnej korzystała z dofinansowania pobytu ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia (o 1,7 p. proc. mniej niż w 2018 roku). Pacjenci pełnopłatni stanowili ponad 38 proc. kuracjuszy (o 1,9 p. proc. więcej w porównaniu z rokiem poprzednim).

REKLAMA

Obniż cholesterol naturalnie¹



- Ekstrakt z czerwonych drożdży ryżu ● Naturalny koenzym Q10 ● Chrom ● Aktywna witamina B12 - Metylokobalamina ● Kwas foliowy ●

¹ Monolipid K w dawce 10mg pomaga w utrzymaniu prawidłowego poziomu cholesterolu.

Wypróbuj także Monolipid K Forte.

Przetłomione rozwiązanie w walce z cholesterolem dostępne już w Polsce! Odkryj moc polifenoli z bergamoty (BPF) i uderz w cholesterol jeszcze skuteczniej*.



Szukaj w dobrych aptekach i sklepach zielarskich

NOWOŚĆ!

*więcej na www.monolipid.pl



wyjaśnił mi lekarz w uzdrowisku, jest to normalny odczyn pozabiegowy. Oczywiście w dalszej perspektywie pozytywne skutki są zauważalne, ale efekt nie musi być natychmiastowy. Po ostatnim moim wyjeździe wszystko było dobrze – zaznacza.

MORZE PRZYJEMNOŚCI

Leczenie zajmuje łącznie kilka godzin dziennie, a to oznacza, że pacjentom nie brakuje czasu wolnego. – Podczas pobytu w uzdrowisku łączymy terapię z wypoczynkiem. Już sama zmiana klimatu ma pozytywny wpływ na organizm kuracjusza, a to nie wszystko – zaznacza Joanna Mierzwińska. Zwraca przy tym uwagę, że najczęściej sanatoria znajdują się w miejscowościach turystycznych. Piękna okolica zachęca do spacerów i, jeśli nie ma przeciwwskazań, do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu, ale również do zwiedzania lokalnych atrakcji turystycznych. Nie można nie wspomnieć o wielu innych przygotowanych z myślą o kuracjuszach propozycjach mających uatrakcyjnić pobyt w uzdrowisku i odpoczynek, takich jak sauny, baseny, czy masaże.

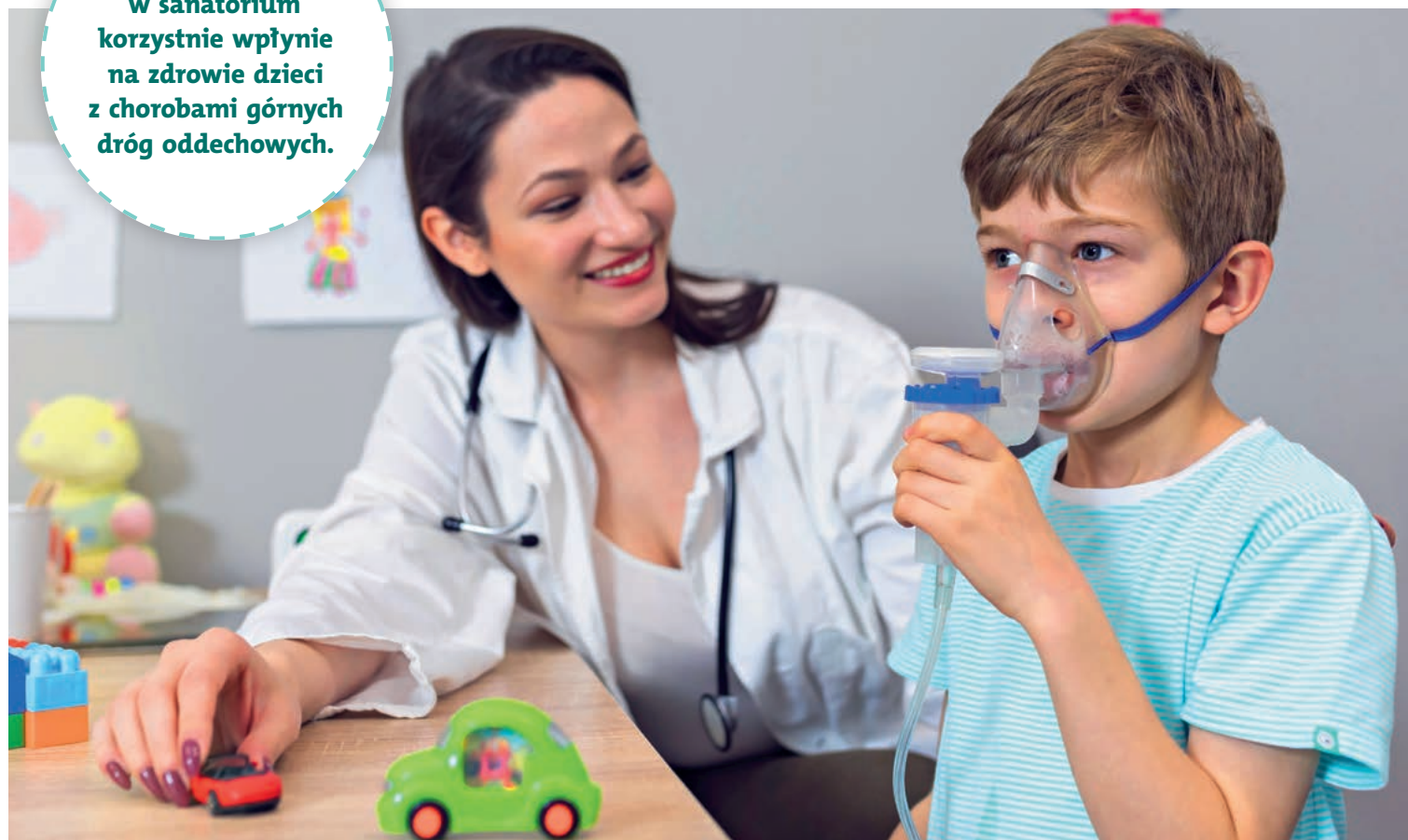
– Miejscowości uzdrowiskowe żyją dla kuracjuszy i... z kuracjuszy – mówi pani Edyta. Podczas kilku pobytów w różnych sanatoriach zauważyła, że coraz częściej w takich ośrodkach zatrudniane są osoby, które dbają o to, by pensjonariuszom zagospodarować czas wolny. – To są animatorzy, którzy znają atrakcje miejscowości, jego historię, ale również okolicę. To oni organizują popołudnia w sanatoriach. Swoje propozycje przygotowują też małe biura podróży, które organizują wypadki poza uzdrowisko – wylicza kuracjuszka i podkreśla, że pacjenci bardzo chętnie z nich korzystają.

Pobyt w sanatorium sprzyja również zawieraniu nowych znajomości. Do uzdrowisk przyjeżdżają ludzie bardzo spragnieni kontaktu z innymi ludźmi. – Zawijają się znajomości, a nawet przyjaźnie. Myślę, że to potrzeba wynikająca z długotrwałej choroby, która wyłącza nas z życia towarzyskiego, a przynajmniej je znacznie ogranicza. W sanatorium poznajemy innych ludzi, mamy dużo czasu dla siebie i możemy spędzać go razem z nowymi znajomymi. Każdy chce się podzielić z innymi swoimi troskami i radościami. Te rozmowy często są bardzo szczere – opowiada pani Edyta. Przyznaje też, że nieistotne są różnice w wieku, a kontakty z poznanymi w sanatorium osobami utrzymują się przez długie lata. – To na pewno bardzo miły aspekt dodatkowy.

A co z wieczornymi dancingami, o których krążą legendy? – To, że dzieją się tam niestworzone rzeczy to jakiś mit. Ludzie bardzo fajnie się ze sobą bawią i zacieśniają więzy, a to też daje konkretny owoc w postaci psychicznego uzdrowienia – zauważa pani Edyta. Opowiada, że w ostatnich miesiącach tego typu wydarzenia były odwołane ze względu na pandemię. – Wystarczyła jednak mała knajpka poza ośrodkiem sanatorium, trochę muzyki i natychmiast znajdowali się chętni do zabawy ludzie.

Karol BIAŁKOWSKI

**Pobyt
w sanatorium
korzystnie wpłynie
na zdrowie dzieci
z chorobami górnych
dróg oddechowych.**



Najmłodszy nie muszą czekać

O leczeniu sanatoryjnym dzieci i młodzieży opowiada dr Jerzy Odonicz-Czarnecki, specjalista balneologii i medycyny fizykanej, internista, ginekolog i epidemiolog.

Karol Białkowski: Sanatoria kojarzą się raczej z wiekiem senioralnym. Dlaczego tak mała jest świadomość społeczna, iż z leczenia uzdrowiskowego mogą korzystać również dzieci i młodzież?

Dr Jerzy Odonicz-Czarnecki: Rzeczywiście zdecydowana większość korzystających z leczenia uzdrowiskowego – ok. 70 proc. – to osoby powyżej 50. roku życia. Stąd zapewne te skojarzenia. Nie zawsze jednak tak było. Przed rokiem 1989, gdy Polacy jeszcze nie jeździli tak masowo na zagraniczne wycieczki, korzystano z leczenia sanatoryjnego jako formy wczasów. Po transformacji

i otwarcia granic zmieniły się dość szybko preferencje w organizowaniu wypoczynku, co miało również niekorzystny wpływ na postrzeganie wyjazdów leczniczych, w tym tych dla dzieci i młodzieży. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zainteresowanie nimi było niemałe, ale w ostatnich 20 latach nastąpił ogromny jego spadek. Zaowocowało to likwidacją wielu placówek sanatoryjnych w całej Polsce dedykowanych młodszemu kuracjuszom. W całym kraju mamy aktualnie zaledwie parę ośrodków, w których funkcjonuje po kilka placówek przeznaczonych do leczenia sanatoryjnego dzieci i młodzieży. Znajdują się one w Kudowie Zdroju, Szczawnie Zdroju, Rabce Zdroju, Kołobrzegu, Dąbkach i Ciechocinku.

Trudno uwierzyć, że takie placówki nie są dziś potrzebne. Jakie widzi Pan przyczyny aktualnego stanu rzeczy? Co należy zrobić, by tę tendencję odwrócić?

Sanatoria i szpitale uzdrowiskowe dla dzieci wchodziły zawsze w skład przedsiębiorstw uzdrowiskowych i stanowią tylko część ich działalności. Kiedyś te wszystkie przedsiębiorstwa były własnością Skarbu Państwa, a dziś wiele z nich zostało sprywatyzowanych. To sprawia, że poza zdrowiem pacjentów liczy się również wynik finansowy właściciela. Wydaje mi się, że zwłaszcza w przypadku leczenia dzieci nie jest to najlepsze rozwiązanie. Najważniejsze powinno być dobro dzieci, a nie ekonomia. Rodzice przestali też zabiegać o wyjazdy swoich pociec do sanatoriów. Przyczyn tego stanu rzeczy jest pewnie wiele, ale jedną z nich być może jest niewiedza, że mogą to zrobić. Uprawnionymi do wydania skierowania do takich placówek są wszyscy lekarze, bez względu na specjalizację, którzy mają podpisane umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia na świadczenie usług. Do odpowiedniego działu leczenia uzdrowiskowego rodzimego oddziału NFZ skierowanie przekazują najczęściej rodzice, ale procedura przewiduje, że może zrobić to również lekarz. Można też zauważyć pewną tendencję wynikającą z kalendarza roku szkolnego. Ruch w uzdrowiskach się zwiększa w okresie wakacyjnym i podczas ferii zimowych. To pokazuje, że opiekunowie boją się ewentualnych zaległości swoich dzieci w edukacji szkolnej spowodowanych pobytem w uzdrowisku. Tymczasem w sanatoriach odbywa się normalne nauczanie i jest realizowana podstawa programowa. Na

REKLAMA

Stawy?

Nowa nadzieja...

Teraz podwójnie skuteczne działanie!

WYKORZYSTAJ EFEKT WSPÓLDZIAŁANIA:

Krople do **WEWNĄTRZ** Krem laurowy na **ZEWNĄTRZ**

LAUROSEPT Q73® STAWOSAN Q7®

PRODUKT POLSKI

W Nowym Testamencie i chrześcijańskiej sztuce sakralnej laur jest symbolem życia wiecznego i zwycięstwa nad grzechem. W tradycji chrześcijańskiej symbolizuje zmartwychwstanie Chrystusa.

Powrót starej dobrej kuracji na stawy... Czy wiesz że...

Św. Wawrzyniec to patron i orędownik naszych stawów?

Zamów już dziś z dostawą do domu: www.asepta.pro

602 883 921, 33 817 34 24 / 25

dostępny w aptekach oraz sklepach zielarskich



zakończenie pobytu do szkół macierzystych przekazywana jest informacja o przerobionym materiale i oceny, które dziecko uzyskało w sanatoryjnej szkole. O tym wszystkim trzeba mówić głośno i przekonywać, że warto się zainteresować ofertą sanatoryjną. Na przykład jeśli dziecko ma częste problemy z górnymi drogami oddechowymi, to zachęcam do porozmawiania z lekarzem podczas wizyty o tym, jakie są możliwości wyjazdu na turnus leczniczy. Tym bardziej że wolne miejsca w sanatoriach są w zasadzie przez cały rok.

Czy istnieją jakieś podziały placówek ze względu na wiek pacjentów?

Leczenie uzdrowiskowe odbywa się w szpitalach lub sanatoriach. Tak jest zarówno w przypadku dorosłych, jak i dzieci oraz młodzieży. Co wydaje się dość istotne, leczenie sanatoryjne nieletnich jest w całości finansowane z budżetu państwa. I tutaj mamy pewien podział. Dzieci w wieku od 3 do 7 lat odbywają kurację w sanatoriach uzdrowiskowych przez 21 dni pod opieką osoby dorosłej (np. jednego z rodziców lub dziadków). Za pobyt opiekuna pobierana jest opłata, ale stawki naprawdę nie są wysokie. Natomiast starsze dzieci i młodzież – do 18. roku życia przebywają w szpitalach uzdrowiskowych same przez 27 dni. Warto dodać, że dzieci mają bardzo dobrą opiekę w tych ośrodkach. Młodszy zajmują się rodzice, na których spoczywa obowiązek zorganizowania dziecku czasu poza zabiegami leczniczymi. W przypadku starszych bezpieczeństwo i atrakcje zapewniają nauczyciele oraz wychowawcy. Na pięciu młodych pacjentów przypada jeden opiekun.

Jakie schorzenia leczone są w uzdrowiskach dla dzieci?

Przede wszystkim sanatoria i szpitale uzdrowiskowe specjalizują się w leczeniu konkretnych chorób, a ich profil leczniczy



Leczenie sanatoryjne dzieci jest w całości finansowane z budżetu państwa.

Dr Jerzy Odonicz-Czarnecki podkreśla, że leczenie sanatoryjne to dobrodziejstwo, z którego warto korzystać.



KAROL BIAŁKOWSKI / FOTO GOŚC

jest zatwierdzony przez Ministerstwo Zdrowia. Poszczególne placówki zajmują się nieprawidłowościami funkcjonowania m.in. układów: neurologicznego, oddechowego, krążenia, gastrologicznego, reumatologicznego i urazowego. Dlatego pacjenci są kierowani do sanatoriów zajmujących się konkretną jednostką chorobową, którą lekarz wystawiający skierowanie wskazuje jako główną.

Mówił Pan o niewielkim zainteresowaniu, ale również o zmniejszającej się liczbie placówek sanatoryjnych dla młodych kuracjuszy. Jaka jest zatem dostępność leczenia uzdrowiskowego dla dzieci i młodzieży?

Bardzo dbamy o to, by jak najwięcej dzieci mogło skorzystać z takiego leczenia. Jeszcze kilka lat temu, gdy podaż była większa, czas oczekiwania wynosił 5–6 miesięcy. Od mniej więcej dwóch lat ten czas się skrócił do trzech miesięcy w sanatorium uzdrowiskowym (czyli takim, w którym przebywa dziecko z opiekunem – przyp. red.), natomiast do szpitala uzdrowiskowego przyjmowani są pacjenci w zasadzie „od ręki”. Od złożenia skierowania do rozpoczęcia turnusu mija mniej więcej miesiąc. Ten czas jest potrzebny na załatwienie kwestii formalnych.

Czy trwająca obecnie pandemia wpływa w jakiś sposób na funkcjonowanie sanatoriów i szpitali uzdrowiskowych dla dzieci i młodzieży?

Obecna sytuacja epidemiczna ma znaczenie o tyle, że zarówno dzieci, jak i rodzice muszą być przebadani sześć dni przed rozpoczęciem turnusu na obecność koronawirusa. To w pewien sposób dyscyplinuje, bo musimy umożliwić zrobienie wymazu i przebadanie próbki. Badanie odbywa się na koszt NFZ i to właśnie wojewódzki oddział funduszu udziela pisemnie kuracjom informacji o tym, gdzie, kiedy i w których godzinach można pobrać wymaz do badania. Wynik, najpóźniej dwa dni przed planowanym wyjazdem do sanatorium, pojawia się w ogólnopolskim systemie informatycznym. Ma do niego dostęp również uzdrowisko. W przypadku dodatniego wyniku powiadamiana jest inspekcja sanitarna, a wyjazd zostaje wstrzymany.



ZACHOWAJ SPRAWNOŚĆ I URODĘ NA DŁUŻEJ



**POMOC
W ODBUDOWIE
TKANKI
ŁĄCZNEJ
(SKÓRA, WŁOSY,
PAZNOKCIE)
nr patentu: 228686**

**WSPARCIE DLA
BOLĄCYCH
STAWÓW
KOLANOWYCH
ORAZ
KRĘGOSŁUPA**

**STYMULUJE
I WSPIERA
PRZY DNIE
MOCZANOWEJ
ORAZ RZS**

**DIETETYCZNE
WSPARCIE PRZY
ZABURZENIACH
SERCOWO -
NACZYNIOWYCH**

**NASZE SUPLEMENTY PRODUKOWANE SĄ TYLKO
Z NATURALNYCH SKŁADNIKÓW!**



**CHCESZ WIEDZIEĆ WIECEJ?
ZADZWOŃ:
TEL. 62 760 22 22**



**ODWIEDŹ NASZ SKLEP
INTERNETOWY:
KOLAGENUM.COM**

**SUPLEMENTY MOŻNA RÓWNIEŻ
ZAKUPIĆ NA STOISKU:
„Bio Bazar” - Warszawa
ul. Wołoska 3**



ZERO

Ogólnopolski Konkurs dla Młodzieży
Bezpieczeństwo, Zdrowie i Dobrostan Rolnika

2020

Twoja Wizja ZERO od bezpieczeństwa do dobrostanu

Szczegóły na: www.krus.gov.pl

Honorowy patronat
Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jana Krzysztofa Ardanowskiego



A Partner of
VISION ZERO
Safety. Health. Wellbeing.

Organizatorzy:



Patronat medialny:

